

Teksty pochodzą z czasopism:
„Polonistyka” i „Nowa Szkoła”

Redakcja:
Elżbieta Świdierska-Choraży

© Copyright by Elżbieta Świdierska-Choraży

ISBN 978-83-933442-1-5

Skład, łamanie, druk i oprawa
Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego.
Zam. 958/2011

Blizej kina
Konferencje filmoznawczo-metodyczne
w Borkach

Elżbieta Świdierska-Choraży

Warszawa 2011

WSZYSCY JESTEŚMY TELEWIDZAMI
XI OGÓLNOPOLSKA SESJA FILMOZNAWCZA
(BORKI 2001)

Już po raz jedenasty organizatorzy sesji filmoznawczej w Borkach przychodzą z pomocą szkole. Problematyka związana z edukacją medialną znajduje się w podstawach programowych w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum, toteż uczestnicy sesji: nauczyciele, pracownicy naukowcy wyższych uczelni, organizatorzy dyskusyjnych klubów filmowych z zainteresowaniem przyjęli temat: „Wszyscy jesteśmy telewidzami”.

Autorka koncepcji merytorycznej sesji prof. dr hab. Ewelina Nurczyńska, organizatorzy z Centralnego Gabinetu Edukacji Filmowej w Centrum Zajęć Pozalekcyjnych nr 1 i z Zakładu Kultury Audiowizualnej Uniwersytetu Łódzkiego zaprosili znakomitych znawców problematyki medialnej z różnych ośrodków uniwersyteckich i twórców multimedialnych programów edukacyjnych. Wszystkie wystąpienia były bogato ilustrowane nagraniami z programów telewizyjnych.

Wykład „Telewizja jako program” wygłosił prof. dr hab. Andrzej Gwóźdź (UŚI). Na święcie badania nad programami telewizyjnymi są bardzo rozpowszechnione, w Polsce ich nie ma, tymczasem telewizja nie istnieje bez programu, czyli zestawu, planu, zapisu zamierzonych czynności. Siłą telewizji jest czas, ramówka to naczelna jej kategoria. Zawołowaną restrykcją są programy nadawane wcześniej rano lub po godzinie 24.00.

Członek Rady Programowej Telewizji prof. dr hab. Wiesław Godzic (UJ) mówił na temat: „Telewizja popularna i niepopularna”. Telewizja jest medium skazanym na popularność. Obecnie bada się tzw. oglądalność, nie przeprowadza się natomiast badań jakościowych, W Polsce 78% zysków z telewizji publicznej pochodzi z reklam, a tylko 22% z abonamentu. Powszechnie panuje przekonanie o misji telewizji publicznej, występujących w niej programach o wyższej jakości, Tymczasem nadawane są one zwykle o takich porach, że tylko widz wyrobiony może do nich trafić. W Polsce programy o najwyższej oglą-

dalności to: wizyta papieża (11 mln), skoki Matysza (9 mln), „Big Brother” (ponad 9 mln) i imieniny u Krystyny Bohaterki „Klanu” (10 mln).

Wykład: „Świat jako wiadomość. Telewizyjne programy informacyjne” wygłosił dr Piotr Sitarski (UŁ). Wiadomości telewizyjne są programem o wysokim statusie, łączącym się z wysoką oglądalnością. Jest to program prestiżowy dla większości stacji. Wiadomości powinny być rzetelne, obiektywne, bezstronne. Dzisiaj wiele zależy od szybkiego dostępu do informacji na świecie. Wydarzenie jest newsem przez 24 godziny. Musi to być coś aktualnego, zaskakującego, dotyczącego elit, często negatywnego, w myśl zasady: „Dobra wiadomość, to zła wiadomość”. Gdyby czas wiadomości miał odpowiadać rzeczywistości, to jednego dnia trwałoby 4 godziny, a drugiego kilka minut, tymczasem obowiązuje tu stabilność, więc cały chaos świata musi być sprowadzony do określonych norm czasowych.

Prof. dr hab. Grażyna Stachówna (UJ) zaprosiła do dyskusji formując temat swojego wykładu: „Czy teatr telewizji jest dziś potrzebny”? W pierwszej części wykładu autorka omówiła historię Teatru. Wspomniała o reżyserach, którzy przyczynili się do jego rozwoju. Należał do nich Adam Hanuszkiewicz, który wprowadził znakiem tekstu literackie, świetnych aktorów, położył nacisk na słowo, spotkanie z człowiekiem, przeżywanie. Jerzy Antczak proponował teatr popularny dla milionów. Jeden spektakl Teatru Telewizji oglądało w latach sześćdziesiątych 12-15 milionów widzów, czyli 60 % widzów. Obecnie każdorazowo spektakl ogląda około 3% widzów (około 900 tys.), czyli więcej niż w teatrach całej Polski w ciągu roku. Na pytanie postawione w temacie wykładu prof. Stachówna odpowiedziała twierdząco. Teatr Telewizji jest potrzebny. Zapewnia kontakt z wielką sztuką, stanowi przeciwwagę dla tandety i popolitości, jest ofertą kulturową dla uczniów, dla ludzi spoza dużych ośrodków, popularyzuje literaturę.

Dr Tomasz Kłys (UŁ) wygłosił wykład na temat: „Chłodne oko? Filmowe portrety telewizji”. Autor omówił 5 funkcji telewizji. Pierwsza z nich to „Telewizja jako okno”. Obiegowa opinia głosi, że telewizja to okno na świat, zastępuje „bycie gdzie indziej”. Ujawniło się to 11 listopada ub. r., kiedy wielu ludzi zaczęło mówić o tragedii w USA w kategoriach filmu katastroficznego. W konwencji filmowej ukazywały się też reportaże z tych wydarzeń. Druga funkcja telewizji to scena. Ludzie chcą się pokazać, zaistnieć, stąd popularność takich programów jak show, teleturnieje. Telewizja jako lustro, czyli można podglądać, nie będąc widzianym. Ten mechanizm wykorzystał Charlie

Chaplin w filmie „Dzisiejsze czasy”, gdzie wprowadził dwa artysty pracy: taśmę montażową i monitory kontrolne i Peter Weir w głośnym filmie „Truman Show” z 1998 r. Na zasadzie lustra robiony jest program Big Brother. Bohater głośnego filmu „Urodzeni mordercy” myśli przez pryzmat kamery. W zakończeniu filmu po zabiciu dziennikarza bohaterowie zostawiają kamerę, gdyż zawsze zostawiali świadka. Ten film miał niebezpieczny rezonans społeczny i wpływ na młodych ludzi naśladowących bohatera.

Dr Ewa Mazierska-Kerr z Manchester University w Wielkiej Brytanii mówiła na temat: „Soup – opera rozrywka uniwersalna czy lokalna?”. Soup – opera – czyli opera mydlana to obecnie najpopularniejszy gatunek telewizyjny, choć najmniej szanowany, gdyż stał się symbolem kulturowego ubóstwa.

Soup – opery gromadzą wielomilionową widownię, często pokazuje piękne pejzaże, miejscowości, mieszkania. Jest to obserwacja życia na poziomie reklam i pism kolorowych. Popularność amerykańskich oper mydlanych na świecie można tłumaczyć generalnie popularnością kultury amerykańskiej, zaś rozpowszechnienie się seriali brazylijskich, argentyńskich, meksykańskich zapotrzebowaniem na utwory odpowiadające melodramatycznej wyobraźni w Polsce, Rosji i innych krajach Europy środkowej i wschodniej.

Zjawiska popularności oper mydlanych nie można lekceważyć, gdyż pod ich wpływem następuje stereotypizacja myślenia, widownia zaczyna myśleć w sposób serialowy, ale jednocześnie jest to jakieś zwierciadło rzeczywistości, a w krajach trzeciego świata seriale są nawet ważnym elementem odrodzenia narodowego.

Prof. dr hab. Ryszard Kluszczyński mówił o telewizji jako sztuce. Dziś trudno uwierzyć, że na początku ten wynalazek rozwijał się wolno, dopiero w latach sześćdziesiątych obserwuje się szybki postęp w związku z pokazaniem się kamery wideo. Telewizja to medium masowe. Główne właściwości przekazu telewizyjnego to: mozaikowość, narracyjność i specyficzny sposób przekazu, który można osiągnąć przy pomocy środków telewizyjnych. Obecnie nowe programy zmierną do aktywnego odbioru telewizji. Telewizja jest w stanie zmienić sztukę w życie i życie w sztukę. Powstają bilateralne studia artystyczne, telewizja ma stać się miejscem spotkań, np. każdy może uzyskać połączenie ze studiem.

Ewa Chrabąszcz-Smoczyńska – Kierownik Redakcji Programów Edukacyjnych Telewizji Polskiej omówiła przykładowe programy

edukacyjne przygotowane przez telewizję. Są one drogie, a wskaźnik oglądalności wynosi 30%, gdyż nadawane są w godzinach rannych. Przyszłością szkoły jest skojarzenie telewizji z Internetem.

Prof. Wiesław Godziń – entuzjasta multimedialnej szkoły zarekomendował „Edu-Rom – jako wyzwanie multimedialne dla szkół”. Jedną z autorek projektu zaprezentowała część programu z j. polskiego, zawierającego 2 tys., zdjęć i 200 fragmentów filmów. Żaden nauczyciel nie byłby w stanie przygotować takiego materiału na lekcję. Nauczyciel zarządza procesem edukacyjnym, program multimedialny nie zastępuje go, jedynie mu pomaga. Nowa forma edukacyjna wymaga od nauczyciela troski, wiedzy i umiejętności. Walka z multimediami to czas stracony, trzeba się zastanowić, jak je wprowadzić do szkół.

Na zakończenie konferencji odbyła się dyskusja panelowa „Telewizja w doświadczeniu pedagogicznym”. Nauczycielki z różnych miast Polski dzieliły się swymi doświadczeniami w pracy z telewizją.

Dr Ewa Popiel-Popiołek z Łodzi omówiła wyniki ankiety na temat odbioru telewizji, przeprowadzonej w III klasie gimnazjum i V szkoły podstawowej. Z ankiety wynika, że telewizja nie pełni takiej roli w życiu uczniów jak kiedyś, jest dla nich głównie źródłem rozrywki. Częściej są oglądane programy stacji telewizyjnych komercyjnych, szczególnie „Fakty”, Big Brother, Milionerzy.

Barbara Lekarczyk-Cisek z Wrocławia realizuje program autorski klasy medialnej. Prelegentka zaprezentowała nagrania z zajęć warsztatowych i prace przygotowane przez uczniów metodą projektów na tematy dotyczące mediów. Autorka zwróciła uwagę na problem: „Jak uczyć telewizji?” w kontekście „Jak wychować człowieka myślącego?”.

Jolanta Szatkowska z Gdańska omówiła rolę telewizji jako preleżnika filmów dokumentalnych. Prelegentka podzieliła się swoimi doświadczeniami z zestawiania tekstów literackich z filmami dokumentalnymi, pod hasłem „Sztuka XX wieku dialogiem z przeszłością”. „Skapiec” omówiony z filmem Marcina Koszałki „Takiego pięknego syna urodziłam”, „Mała Apokalipsa” z filmem „Ustyszcie mój krzyk” – to przykłady interesujących, niekonwencjonalnych analiz tekstów kultury.

Małgorzata Wesołowska z Łodzi zaprezentowała ankietę badającą wpływ języka telewizji na język młodzieży, w której chodziło o określenie świadomości językowej uczniów bez wartościowania. Z ankiety wynika, że uczniowie posługują się językiem telewizji głównie w kontaktach rówieśniczych i oczekują od tego medium, że będzie autorytetem językowym.

W dyskusji podkreślano, że obecnie ważne są w edukacji warunki kowania środowiskowe. Telewizja dalej pełni ważną rolę w życiu dzieci i młodzieży. Reformowana szkoła dąży do nauczania holistycznego. W podstawach programowych są zapisy na temat edukacji medialnej, ale problem jak uczyć o multimedialnych pozostaje otwarty.

Dobrze się dzieje, że organizatorzy sesji filmoznawczych w Borach rokrocznie przychodzą nauczycielom z konkretną pomocą, nie poprzestając na stwierdzeniu faktu, że reforma rzuciła nauczycieli na głęboką wodę. Sesje filmoznawczo – metodyczne są nauczycielom bardzo potrzebne, gdyż w nowych programach i podęcznikach dla szkoły podstawowej i gimnazjum brak jest przemyślanej koncepcji kształcenia kulturalnego.